

Wyjaśnienie

Zwracam się z prośbą o zwolnienie mnie z obowiązku służby wojskowej.

Prośbą swoją motywuję tym, iż moje przekonanie nie pozwalają mi na branie udziału w działaniach „wojennych”. Według mojej opinii pomoc armii w jakimkolwiek charakterze, to przyzwolenie na zabijanie. Przyzwolenia tego nie otrzymuje ode mnie współczesna armia polska w żadnym wymiarze. Prowadzi wojny stojąc po stronie agresora, nie jest armią zawodową, odbiera środki innym podmiotom budżetu kraju.

W swoim życiu nie stronię od walki, ale prowadzę ją w inny sposób. Promuję tę walkę w swojej pracy jako polityk, przedsiębiorca, człowiek. Jest to walka mentalności, stosowanie biernego oporu, a nawet rezygnacji – po to, aby osiągnąć cele jako organizacja społeczna, a nie jednostka. W chwili obecnej wojsko polskie nie przewiduje opcji walki takimi metodami. Propaguje morderstwo, jako środek do utrzymania pokoju, stojąc w jasnej opozycji do ogólnoswiatowej fali popierającej zlikwidowanie wykonywanie kary śmierci w jakimkolwiek przypadku.

Równocześnie w chwili obecnej zajmuję się działalnością w kilku stowarzyszeniach. Jest to Śląski Klub Fantastyki, który zajmuje się propagowaniem rozwoju wyobraźni poprzez literaturę, filmy, gry. Ponadto działam w ekologicznej organizacji Greenpeace. Pomagam w Stowarzyszeniu Wspierania Organizacji Pozarządowych MOST, która wspiera działalność organizacji innych niż rządowe. Działam również w nieformalnej grupie Frakcja Orędowników Konstruktywnego Idealizmu FOKI, która zwalcza wszelkie przejawy nonsensownej działalności organizacji – głównie rządowych. Jako ostatnią organizację, do której należę wymienię partię Zieloni 2004, która jako jeden z czterech filarów programowych promuje pacyfizm; w partii tej jestem współprzewodniczącym koła katowickiego i zdążyłem współorganizować kilka akcji [w tym również antywojenną].

Wobec powyższych faktów, uważam że moja praca na rzecz mojego otoczenia w wystarczającym stopniu jest korzystna. Dlatego widzę w tej chwili trzy wyjścia:

- Przymusowe wcielenie mnie do armii. Będąc w zgodzie z własnym sumieniem oraz przekonaniem, nie zgodzę się na żadną współpracę na rzecz wojska, ponosząc wszelkie tego konsekwencje [np. sąd wojskowy].
- Służba zastępcza. Będzie ona pewną niekonsekwencją, gdyż już wykonuję prace na rzecz

społeczeństwa.

- Zwolnienie z obowiązku służby wojskowej. Jest to najprostsze rozwiązanie w sytuacji, gdy pracuje już w organizacjach pożytku publicznego.

Maciek [Psych] Smykowski